



W poszukiwaniu innej historii

JERZY GIEDROYC
HISTORYCY I ŚWIADKOWIE HISTORII



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO



W poszukiwaniu innej historii



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

[Kup książkę](#)

W poszukiwaniu innej historii

Antologia tekstów
opublikowanych na łamach periodyków
Instytutu Literackiego w Paryżu

pod redakcją Rafała Stobieckiego i Sławomira M. Nowinowskiego
przy współpracy Anny Brzezińskiej i Mileny Przybysz

JERZY GIEDROYC
HISTORYCY I ŚWIADKOWIE HISTORII



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź–Paryż 2015

[Kup książkę](#)

Rafał Stobiecki, Anna Brzezińska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Katedra Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii
90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

Sławomir M. Nowinowski – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Katedra Historii Powszechnej Najnowszej, 90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

RECENZENT

Rafał Habielski

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Małgorzata Szymańska

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Fotografia na okładce: Jerzy Giedroyc, Maisons-Laffitte 1986
fot. Bolesław Edelhajt, „Gamma”, Paryż (AIL)

Praca zrealizowana w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki
nr 0033/NPRH3/H11/82/2014

© Copyright for archival materials and for this edition by Stowarzyszenie
Instytut Literacki Kultura, Łódź–Paryż 2015

© Copyright by Uniwersytet Łódzki Łódź–Paryż 2015

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.07126.15.0.K

Ark. wyd. 52,4; ark. druk. 58,0

ISBN 978-83-7969-933-9

e-ISBN 978-83-7969-934-6

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

[Kup książkę](#)

Spis treści

Przesłanie	9
Rafał Stobiecki, Sławomir M. Nowinowski, <i>O polityce historycznej Jerzego Giedroycia słów kilka</i>	11
Część I. Teksty programowe	27
Michał Sokolnicki, <i>Prolegomena do historii naszych czasów</i>	29
Benedetto Croce, <i>Historiografia wyłącznie polityczna i pesymizm moralny</i>	43
Paweł Zaremba, <i>Kilka uwag o historii</i>	51
Tymoteusz Klempski [Tadeusz Chrzanowski], <i>Polaków z historią kłopoty</i>	61
Piotr Wandycz, <i>O historycznych analogiach</i>	74
Wojciech Karpiński, <i>Ideologia i historia</i>	79
Część II. Marksizm – Komunizm – Związek Sowiecki	93
N. N. Stalin i nowa koncepcja historii Rzymu	95
Bertram D. Wolfe, <i>Agonia sowieckiej historiografii</i>	107
Zbigniew Jordan, <i>O prawach historii</i>	124
Stanisław Bóbr-Tylingo, <i>Marksistowskie dzieje Polski</i>	133
Ignazio Silone, „Archiwum Rewolucji”	139
Michał Heller, <i>Historia sowiecka w interpretacji amerykańskiej</i>	141
<i>Recenzja z Moskwy o polskich podręcznikach historii</i>	145
Część III. Wokół historiografii Polski Ludowej	163
Piotr Wandycz, „Dretna mowa”. Uwagi na marginesie „makiety” <i>Historii Polski</i>	165
Paweł Zaremba, <i>Interpretacja nie tworzy faktów. Na marginesie „Makiety” Historii Polski</i>	172
Stanisław Kościalkowski, <i>Spostrzeżenia i uwagi krytyczne</i>	188
Józef Lewandowski, <i>List do Jerzego Topolskiego</i>	216
Paweł Korzec, <i>Materiały do studiów nad historiografią Polski Ludowej (w zakresie historii najnowszej)</i>	219
Józef Lewandowski, <i>O krytyce</i>	278
Józef Lewandowski, <i>Glossy historiograficzne (na marginesie Pawła Korca Materiałów do studiów nad historiografią Polski Ludowej...)</i>	282
Aleksander Litwin, <i>Trzy listy do Pawła Korca</i>	293
Marcin Wyziębło [Józef Lewandowski] <i>Życie rocznicowe w PRL</i>	298

Część IV. Dzieje emigracji polskiej	303
Marian Kamil Dziewanowski, <i>Wiosna Ludów w Hotelu Lambert</i>	305
Tymon Terlecki, <i>Emigracja i Kraj</i>	310
Juliusz Mieroszewski, <i>Literatura „Oblężonego Miasta”</i>	323
Wiktor Weintraub, <i>O Czartoryskim</i>	329
Paweł Zaremba, <i>Po 150 pogadankach historycznych</i>	333
Tadeusz Wyrwa, <i>Historyk polski na obczyźnie</i>	336
Tadeusz Wyrwa, <i>Dzieje emigracji w londyńskim wydaniu</i>	347
Część V. Stanowiska – interpretacje – polemiki.....	351
Adolf Bocheński, <i>Duch dziejów Polski</i>	353
Jan Ulatowski, <i>Dzieje głupoty w Polsce</i>	359
Jan Tokarski, <i>Papież pokoju</i>	367
Juliusz Mieroszewski, <i>Kronika angielska</i>	378
Tytus Komarnicki, <i>Owoc pracowitego życia</i>	381
Michał Borwicz, <i>Ten jest z ojczyzny mojej</i>	388
Adam Ciołkosz, <i>Historiozofia czy mitomania?</i>	398
Józef Lewandowski, <i>„Historia Polski” Stefana Kieniewicza</i>	404
Paweł Zaremba, <i>„Dzieje Polski” Adama Krzyżanowskiego</i>	414
Tadeusz Nowacki, <i>„Polska wojna” – jak ją widzi Leszek Moczulski</i>	425
Bartłomiej [Adam Michnik], <i>Cienie zapomnianych przodków</i>	435
Gustaw Herling-Grudziński, <i>Szkielet w szafie</i>	454
Andrzej Rapaczynski, <i>Historia odmitologizowana</i>	457
Jan Ciechanowski, Jan Nowak, Piotr Wandycz, <i>Bić się czy nie bić?</i>	471
Piotr Wandycz, <i>Historia dwudziestolecia</i>	494
Piotr Wandycz, Janusz K. Zawodny, <i>Dwugłos o książce Jana Karskiego, „Wielkie mocarstwa a Polska 1919–1945”</i>	498
Tomasz Mianowicz, <i>Polskie paradoksy z perspektywy historyka</i>	520
Część VI. Sąsiedzi	529
Włodzimierz Bączkowski, <i>Sprawa ukraińska</i>	530
Paweł Hostowiec [Jerzy Stempowski], <i>Początki Rosji</i>	547
Jouzas Girnius, <i>W poszukiwaniu dialogu polsko-litewskiego</i>	553
Jerzy Iwanowski, <i>Dialog polsko-litewski</i>	560
Józef Mackiewicz, <i>Gdybym był chanem</i>	565
Georgij P. Fiedotow, <i>Polska i my</i>	584
P.H. [Jerzy Stempowski], <i>Nagroda Literacka „Kultury” za rok 1961</i>	588
Kazimierz Okulicz, <i>O Łobodowskim i „cywilizacji jagiellońskiej”</i>	590
Tytus Komarnicki, <i>Symposium historyków polskich i niemieckich w Londynie</i>	594
Richard Pipes, <i>„Historia imperium rosyjskiego”</i>	609
Jerzy Pomianowski, <i>Rozprawka o metodzie</i>	613

Część VII. Dialogi	627
Mieczysław Pruszyński, <i>Rozmowa z prof. Górką</i>	629
Bohdan Strumiński, <i>Rozmowa z prof. Omelianem Pricakiem</i>	636
Radek Sikorski, <i>Człowiek z zewnątrz. Rozmowa z Normanem Daviesem</i>	651
Jerzy Łojek, <i>Historia nie jest obrazem czarno-białym</i>	659
<i>Droga przez mgłę. Z profesor Marią Turlejską rozmawia Ryszarda Socha</i>	675
<i>Anielstwo i imperializm. Rozmowa z prof. Danielem Beauvois</i>	683
<i>Rozmowy o braciach</i>	691
 Część VIII. Sylwetki	 719
<i>Profesor Stanisław Kościółkowski</i>	721
Aleksander Kawalkowski, <i>Instytut jednego człowieka</i>	723
Boyden Marison, <i>Wspomnienie o Profesorze</i>	734
Józef Lewandowski, <i>Paweł Jasienica</i>	747
Józef Lewandowski, <i>Tadeusz Manteuffel</i>	757
<i>In memoriam</i>	761
Piotr Wandycz, <i>O dwóch historykach</i>	764
Nika Kłosowska, <i>Mistrz</i>	769
Bohdan Osadczuk, <i>Iwan Łysiak–Rydnyckij</i>	772
Nina Kozłowska, <i>Profesor Hans Roos</i>	775
Krzysztof Pomian, <i>Przestrzeń i czas historii</i>	778
Władysław Żeleński, <i>Jerzy Łojek</i>	783
Tadeusz Konopka, <i>Wspomnienie o doktorze Jerzym Lichtenie</i>	786
Bronisław Baczko, <i>Odszedł historyk</i>	789
Tadeusz Zawadzki, <i>Emanuel Mateusz Rostworowski (1923–1989)</i>	795
Piotr Wandycz, <i>Wspomnienie o Henryku Wereszyckim</i>	798
Andrzej Zahorski, <i>Tadeusz Łepkowski (21 I 1927 – 16 XII 1989)</i>	807
Zbigniew S. Siemaszko, <i>Ks. prałat Stanisław Belch</i>	811
Piotr Wandycz, <i>Henri Rollet</i>	817
Piotr Wandycz, <i>Wspomnienie o Wacławie Jędrzejewiczu</i>	818
Maria Danilewicz-Zielińska, <i>Przeoczony (Wspomnienie o Jakubie Hoffmanie i „Roczniku Wołyńskim”)</i>	822
Jerzy Giedroyc, <i>Michał Heller</i>	825
Maria Danilewicz-Zielińska, <i>O Karolinie Lanckorońskiej w setną rocznicę urodzin – 1998</i>	827
Piotr Wandycz, <i>Pożegnanie Aleksandra Gieysztora</i>	829
Tadeusz Wyrwa, <i>Profesor Henryk Batowski – nestor historyków polskich</i>	834
 Część IX. Teksty przypomniane	 839
Józef Conrad-Korzeniowski, <i>Zbrodnia rozbiorów</i>	841
Henryk Jabłoński, <i>Piłsudski jako historyk</i>	846

<i>List Wiktora Hugo do Herzena</i>	850
<i>Targowica. Akt Konfederacyi Generalney Wolney Koronney</i>	852
<i>Adam Mickiewicz, O ludziach rozsądnych i ludziach szalonych</i>	864
<i>Józef Piłsudski, Strzeżcie się agentur.....</i>	867
 Noty biograficzne autorów tekstów	 879
Indeks nazwisk	895
Ilustracje	913

Przesłanie

Jeśli spojrzeć na historię Polski z lotu ptaka, to uderza ogromna ilość sprzeczności. Państwo i naród powstały z pokrewnych plemion złączonych siłą przez pierwszych władców: Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Było to początkowo dość niespójne, gdyż podziały i odrębności dzielnicowe trwały bardzo długo. Kraj był nadto rozdarty między Wschodem a Zachodem. Ilustruje to historia dynastii piastowskiej, na którą tak lubią powoływać się polscy nacjonaści. Wszyscy monarchowie żenili się na przemian z księżniczkami ruskimi i niemieckimi, których wpływ był ogromny, również w polityce. Kto na przykład uratował dynastię i zachował koronę dla Kazimierza Odnowiciela, jak nie jego matka, Rycheza, której rola jest mało znana i spotwarzana do tego stopnia, że gdy nie tak dawno Niemcy zaproponowali przeniesienie jej szczątków do Polski, spotkało to się ze sprzeciwem kardynała Wyszyńskiego.

Polska dała w swej historii dowody zadziwiającego liberalizmu: przyjęła Żydów i nadała im prawa w okresie, gdy byli prześladowani w reszcie Europy, a w czasach triumfującej gdzie indziej kontrreformacji pozwoliła protestantom – nawet antytrynitarzom – na praktykowanie ich wiary i objęła opieką Akademię Mohyły w Kijowie. Ale Polska dała też dowody fanatyzmu religijnego, który spowodował walkę z husytyzmem – co przekreśliło możliwość związania się z Czechami – a później znalazło wyraz w prześladowaniach innowierców.

Cechą naszej polityki zagranicznej było stałe uzależnianie się od innych ośrodków: od Watykanu czy od Habsburgów, połączone jednocześnie z ogromną prowincjonalnością. Wplątaliśmy się niepotrzebnie w wojnę z Turcją. Zwycięstwo pod Wiedniem było wielkim wyczynem wojskowym, ale błędem politycznym. Później przez cały XIX wiek, to właśnie Turcja była jednym z poważnych ośrodków naszej działalności niepodległościowej.

Przed wszystkim atrakcyjność Polski była zdumiewająca. Potrafiliśmy wchłonać kolonistów niemieckich, z których powstało polskie mieszczaństwo. Zasymilowaliśmy znaczne odłamy inteligencji żydowskiej. Spolonizowaliśmy również elity litewskie i ukraińskie, jesteśmy krajem, który ma wspólnych bohaterów z sąsiadami: Adam Mickiewicz jest wielkim poetą polsko-litewskim; Kościuszko i Traugutt należą zarazem do Polaków i Białorusinów. Tę listę można by znacznie przedłużyć.

W tej dziwnej łamigłówce kryją się nasze wielkie szanse. Taką szansą może być nasza polityka wschodnia. Nie wpadając w megalomanię narodową, musimy prowadzić samodzielną politykę, a nie być klientem Stanów Zjednoczonych czy jakiegokolwiek innego mocarstwa. Naszym głównym celem powinno być znormalizowanie stosunków polsko-rosyjskich i polsko-niemieckich, przy jednoczesnym bronienu niepodległości Ukrainy, Białorusi i państw bałtyckich i przy ścisłej współpracy z nimi. Powinniśmy sobie uświadomić, że im mocniejsza będzie nasza pozycja na wschodzie, tym bardziej będziemy się liczyć w Europie Zachodniej.

Dzieje Polski cechuje stara tendencja do osłabiania władzy wykonawczej: słynne *pacta conventa*, anarchistyczna złota wolność, *liberum veto*. Przede wszystkim powinniśmy zmienić mentalność narodu. Wymaga to wzmocnienia władzy wykonawczej oraz kontroli sprawowanej przez nią przez Sejm. Wymaga to przebudowy systemu parlamentarnego, by wyeliminować zeń partyjniactwo i prywatę. Wymaga wprowadzenia rządów prawa i nieustępliwej walki z korupcją we wszystkich jej postaciach i odmianach. Wymaga prasy zarazem wolnej i przepojonej poczuciem odpowiedzialności. Wymaga rozdziału Kościoła od państwa. Wymaga poszanowania praw naszych mniejszości narodowych; musimy pamiętać, że jest to warunkiem dobrych stosunków z sąsiadami. Zdając sobie sprawę, że katolicyzm jest wyznaniem znakomitej większości narodu, musimy dbać również o Żydów, mahometan i protestantów oraz prawosławie, które jest wyznaniem wielu obywateli polskich, a zarazem wyznaniem panującym w Rosji, na Ukrainie, na Białorusi.

Jest to ogólny zarys mojej wizji Polski, o której realizację walczyłem całe życie.

Jerzy Giedroyc

Rafał Stobiecki
Sławomir M. Nowinowski

O polityce historycznej Jerzego Giedroycia słów kilka

Redaktor miał [...] temperament historyka i archiwisty. Stworzył ogromne archiwa, wydawał »Zeszyty Historyczne« i w tej roli wniósł niezrównany wkład do polskiej wiedzy historycznej, zwłaszcza XX wieku. Co jeszcze ważniejsze, przeszłość Polski była dla niego nie tylko przedmiotem historii jako dyscypliny naukowej. Również żywej pamięci, co miało dobitnie przez niego podkreślany etyczny wymiar. Uważał, że za przodków ponosi się odpowiedzialność, że jest ona częścią dziedzictwa, które obejmuje aktywa i pasywa, osiągnięcia i zbrodnie, zwycięstwa i klęski, bohaterstwo i podłość. Nigdy nie angeliżował Polski i Polaków¹.

Kategoria *polityki historycznej*, określana także niekiedy *polityką pamięci*, od jakiegoś czasu jest obecna w polskim dyskursie publicznym, podejmuje się także próby uczynienia z niej przedmiotu rozważań akademickich. Wzbudza ona wiele emocji, nie wszyscy badacze, z różnych zresztą powodów, gotowi są ją zaakceptować². Najczęściej uważa się, że – w najbardziej ogólnym znaczeniu – jest ona synonimem, celowych i świadomych

¹ K. Pomian, *Słowo wstępne*, [w:] *Jerzy Giedroyc. Redaktor. Polityk. Człowiek*, red. K. Pomian, Lublin 2001, s. 9.

² Szerzej na ten temat zob. np. *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S. M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008; L. M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci*, Warszawa 2008; *Narodowe i europejskie aspekty polityki historycznej*, red. B. Korzeniewski, Poznań 2008; *Past in the Making. Historical Revisionism in Central Europe after 1989*, ed. M. Kopeček, Budapest 2008; S. Troebst, *Politics of History and Cultures of Remembrance in Southeastern Europe, 1800–1945*, [w:] idem, *Erinnerungskultur – Kulturgeschichte – Geschichtsregion. Ostmitteleuropa in Europa*, Stuttgart 2013, s. 61–76. O aktualności problemu świadczą m.in. materiały opublikowane na portalu Histmag – <http://histmag.org/Czym-jest-polityka-historyczna-i-do-czego-sluzyl-11411> (dostęp 21 VIII 2015).

działań szeroko pojmowanych władz, zmierzających do utrwalenia w społeczeństwie określonej wizji przeszłości.

Nie oznacza to wszakże, aby była ona jedynie dziełem struktur państwowych. W kreowanie polityki historycznej angażowali się i angażują także inni aktorzy, rozumiani jako podmioty życia publicznego zainteresowane przeszłością – kościoły, partie polityczne, związki zawodowe, media, placówki muzealne.

W tym znaczeniu uprawnione jest, jak sądzimy, mówienie także o polityce historycznej grup czy środowisk, będących w opozycji do władzy, starających się z różnych powodów zakwestionować narzucany społeczeństwu obraz historii oraz zaproponować w jego miejsce własną, przekonującą alternatywę. Taka właśnie sytuacja miała miejsce w interesującym nas przypadku. Wydaje się, że pojęcie *polityki historycznej* najlepiej syntetyzuje nie tylko najważniejsze cele, ale także idące za nimi inicjatywy podjęte przez Jerzego Giedroycia i grono jego najbliższych współpracowników. Dlaczego?

Po pierwsze, decyduje o tym, wielokrotnie podnoszone przez Jerzego Giedroycia, zainteresowanie społeczną funkcją historii i związana z nią edukacyjna misja zmierzająca do gruntownej rewizji historycznego imaginarium Polaków. W najogólniejszym sensie, dążenie to wyrastało z doświadczeń II Rzeczypospolitej oraz bolesnej lekcji II wojny światowej. Społeczną funkcję wiedzy o przeszłości Redaktor rozumiał jako krytyczny, wielogłosowy i wolny od wszelkich tematów tabu namysł nad historią Polski, jej relacjami z sąsiadami i miejscem w Europie. Chciał, aby była to refleksja wolna od wszelkich „fanatyzmów narodowych, klasowych, rasowych, religijnych, obyczajowych”³.

Po drugie, argumentem na rzecz używania wspomnianej kategorii jest ważne w każdym programie polityki historycznej nastawienie aktywistyczne. Andrzej S. Kowalczyk, w książce poświęconej Jerzemu Giedroycowi i jego *alter ego* – Juliuszowi Mieroszowskiemu, zwrócił uwagę, że bliska była im

koncepcja polityki jako **publicznej przestrzeni dialogu, perswazji, działania** [podkr. – R.S. i S.M.N.]. Domagali się po wojnie wprowadzenia do polityki polskiej takich standardów, jak racjonalność, roztropność, dobro wspólne, poczucie odpowiedzialności za Rzeczpospolitą⁴.

³ W. Karpinski, *Jerzy Giedroyc. Kustosz pamięci*, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 54.

⁴ A. S. Kowalczyk, *Wena do polityki. O Giedroyciu i Mieroszowskim*, Warszawa 2014, t. 1, s. 35.

Wydaje się, że te najbardziej ogólne kategorie można zasadnie przenieść także na grunt refleksji nad przeszłością. Z tego punktu widzenia interesująca nas polityka historyczna była niejako dopełnieniem całościowego rozumienia polityki jako formy obecności w życiu publicznym, rozwijanej na łamach wydawnictw Instytutu Literackiego. Z czasem, można zażytkować tezę, że od momentu podjęcia decyzji o publikowaniu „Zeszytów Historycznych” stała się dziedziną w pełni autonomiczną.

Wreszcie po trzecie, na rzecz spojrzenia na działalność Redaktora i jego współpracowników na polu historii przez pryzmat polityki historycznej rozstrzyga jej spójne przesłanie odnoszące się do całości dziejów Polski. Przesłanie, w najogólniejszym sensie, oparte na podkreślaniu związków Polski z Zachodem, potrzebie unormowania stosunków z sąsiadami (koncepcja ULB) oraz szacunku dla państwa.

Owa polityka miała dwa zasadnicze fundamenty. Pierwszym z nich był sprzeciw Redaktora wobec tej wizji przeszłości, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów najnowszych, która dominowała w historiografii krajowej. Jak wiadomo, w pewnym uproszczeniu, opierała się ona na swoistej syntezie teoretycznych założeń marksizmu-leninizmu z wywodzącą się z ideologicznych inspiracji obozu narodowo-demokratycznego, zawłaszczoną następnie przez komunistów, koncepcją Polski Piastowskiej. Ten pierwszy jej składnik Giedroyc odrzucał z przyczyn ideologicznych. Miał pełną świadomość zagrożeń, jakie niesie ze sobą sowietyzacja polskiej myśli historycznej. Ten drugi, z powodów innych. Jak pisał: „Koncepcja Polski piastowskiej była mi z gruntu obca. Uważałem ją za pomniejszenie Polski”⁵. Historiografia krajowa poprzez ahistoryczny zabieg identyfikujący Polskę Mieszka i Bolesławów z PRL, pozbawiała historię naszego kraju tego, co było dla Jerzego Giedroycia jej największą wartością – wielokulturowości i duchowej tożsamości. Stanowisko to znajdowało swoje odzwierciedlenie w tekstach publikowanych na łamach „Kultury” czy później „Zeszytów Historycznych”, żeby wymienić choćby przykładowo, przywołane w niniejszej antologii, recenzje tzw. makiety historii Polski przygotowanej przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk.

Jednocześnie, choć w daleko mniejszym stopniu, prowadzona przez Jerzego Giedroycia polityka historyczna kontestowała wszelkie przejawy megalomanii narodowej obecne w myśli historycznej polskiej emigracji. Jak trafnie zauważył Piotr Wandycz, Redaktor miał negatywny stosunek do czołowych polskich dziejopisów emigracyjnych, m. in. do Oskara Haleckiego i Henryka Paszkiewicza, sporadycznie tylko drukował teksty Mariana

⁵ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1994, s. 42.

Kukiela⁶. Dominująca na emigracji, zakorzeniona w realiach II Rzeczypospolitej, odwołująca się do idei kontynuacji, wizja przeszłości była dla Redaktora nie do zaakceptowania. Owe krytyczne akcenty także znalazły swoje odbicie w antologii.

W tworzeniu własnej polityki historycznej Jerzemu Giedroycowi towarzyszyło przekonanie, że z różnych powodów, przede wszystkim zaś ze względu na konsekwencje II wojny światowej, duża część polskiej tradycji historiograficznej wymaga przewartościowania⁷. Przekonującą ilustracją tego sposobu myślenia było jego słynne powiedzenie o dwóch trumnach rządzących historyczną wyobraźnią Polaków. Wyjście poza owe dwie symboliczne wizje – Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego, poddanie ich krytycznemu namysłowi wyznaczało horyzont oczekiwań Redaktora i jego najbliższych współpracowników. W jednym z wywiadów mówił, że „współczesna historia Polski jest w dużym stopniu mitomanią czy patriotycznym zakłamaniem”⁸. W innym dodawał, że polską historię należy „odbrzązować”, zerwać z hagiografią i nadmiernym celebrowaniem historycznych rocznic⁹.

Redaktor od początku zdawał sobie sprawę, że nie będzie to zadanie łatwe. W liście do Melchiora Wańkowicza pisał:

Nie czuję się na siłach tworzenia prądu historycznego. Moja ambicja idzie w kierunku stworzenia warsztatu eksperymentalnego, w którym się studiuje, analizuje, wyciąga wnioski i te wnioski próbuje realizować. Dorobek jak dotąd, jest niewielki, zarówno w skupieniu ludzi, jak i w rezultatach pracy dotychczasowej. Ale chcę to z uporem kontynuować...¹⁰

⁶ P. Wandycz, *O „Zeszytach Historycznych”*, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 76. Zob. także J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, wybór i wstęp K. Pomian, t. 2, Warszawa 1999, s. 80, List J. Mieroszewskiego do J. Giedroycia z 8 V 1955.

⁷ Niekiedy to przekonanie przybierało wersję skrajną. J. Mieroszewski pisał: „Zostaliśmy zdradzeni przez naszą własną historię, której budowaliśmy ołtarze w literaturze, malarstwie, w muzyce. Dokonaliśmy najstraszniejszego odkrycia, jakiego naród może dokonać, a mianowicie, że Historia jest brulionem zapisków z »martwego domu«, a nie żywą przeszłością potwierdzającą się w teraźniejszości” – idem, *Rosyjski „kompleks polski” i obszar ULB*, „Kultura” 1974, nr 9, s. 9.

⁸ *Kompleksy, których trudno się pozbyć. Rozmowa z Jerzym Giedroycem*, „Polska Zbrojna”, 25–27 VI 1993.

⁹ *Na osobnej wyspie czy wśród innych narodów. O historii Polski i swoich zainteresowaniach historią, o polskich historykach i politykach mówi Jerzy Giedroyc* [rozmowę przeprowadził A. Chrzanowski], „Wiadomości Historyczne” 1997, nr 1, s. 1–2.

¹⁰ J. Giedroyc, M. Wańkowicz, *Listy 1945–1963*, wybór i wstęp A. Ziolkowka-Boehm, Warszawa 2000, s. 226. Podobnie mówił wiele lat później, w wywiadzie przeprowadzonym przez Barbarę Toruńczyk. Na pytanie: na czym polegała Pańska koncepcja działania politycznego? odpowiadał: „to było zawsze inspirowanie ludzi. Inspirowanie ludzi,

Do jakich inspiracji odwoływał się Jerzy Giedroyc? Jakie były zasadnicze cele i treść analizowanej tu polityki historycznej? Za pomocą jakich narzędzi Redaktor starał się oddziaływać na współczesny sobie kształt historycznego imaginarium Polaków? Kto poza nim samym, wniósł szczególny wkład w kształt historycznego programu Instytutu Literackiego?

Przynajmniej na część z tych pytań, znajdzie Czytelnik odpowiedzi w tekstach publikowanych w niniejszej antologii. W tym miejscu zasygnalizujemy tylko kilka spostrzeżeń.

Jak kilkakrotnie podkreślał, historycznych inspiracji Jerzy Giedroyc szukał, jakże by inaczej, w tradycji emigracyjnej. W jednym z wywiadów mówił: „miałem dwie rzeczy, które były dla mnie wzorami: Wielką Emigrację i Hercena”¹¹. W innym zaś dodawał: „Przykładem był dla nas »Kołoło«, który pokazał, że można słowem wywierać wpływ na totalitarne państwo. Eksperyment jak sądzę udał nam się”¹². Jak w wielu innych przypadkach, Redaktor traktował te historyczne analogie w sposób krytyczny, starał się wyciągać wnioski. W tym sensie były to także przykłady działań, jakich należy unikać.

Gdyby próbować znaleźć jedno słowo syntetyzujące na określenie tego co miało być przedmiotem historycznej edukacji społeczeństwa w rozumieniu Jerzego Giedroycia i jego współpracowników, to wydaje się, że tym pojęciem, mogłoby być dziejowe doświadczenie Polski. W swej autobiografii Redaktor pisał:

Polska leży w miejscu otwartym na wszystkie wiatry historii. Ale nie potrafiła być ani mocarstwem, ani Czechosłowacją. Była państwem z Gombrowicza, które nie podejmowało prób rozwiązywania jakichkolwiek problemów. Chaosem¹³.

Zapanowanie nad owym chaosem, nadanie nowego sensu polskiej historii, stało się swoistą obsesją Redaktora. Podkreślał, że historia Polski jest pełna sprzeczności, pisał o niej jako o „dziwnej łamigłówce”, która może być dla nas obciążeniem, ale w której kryją się także nasze szanse, związane z położeniem geograficznym, między Wschodem a Zachodem oraz dziedzictwem jagiellońskim. Kierowany ideą wielkości Polski był przeświadczony, że uczciwa dyskusja o polskiej przeszłości może mieć moc terapeutyczną.

inspirowanie jakichś koncepcji – to jest, uważam, rzecz najważniejsza”. B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte 1981*, Warszawa 2006, s. 87.

¹¹ *Ibidem*, s. 86.

¹² Archiwum Instytutu Literackiego (dalej: AIL), Wywiad udzielony przez J. Giedroycia Hessischer Rundfunk 23 X 1992, mps. Por. *Ibidem*, KOR RED Singer Bernard, List J. Giedroycia do B. Singera z 15 VII 1956.

¹³ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 42–43.

Tak zresztą, nie będąc profesjonalnym dziejopisem, rozumiał zadanie historii, nie tylko jako „notowanie faktów w określonej chronologii, ale również analizę i badanie różnych możliwości i alternatyw”¹⁴.

Środki jakimi dysponował Redaktor, chcąc realizować ów program, były bardzo skromne. Przez lata jako „kustosz narodowej pamięci” starał się odświeżać historyczną rekwizytornię i garderobę Polaków¹⁵. Wprowadzić do niej nowy porządek i inną hierarchię wartości. Wierząc w siłę słowa, dzięki ciężkiej, budzącej podziw pracy (np. pisał od 10 do 16 listów dziennie), wspomagany przez grono najbliższych współpracowników wydawał dwa czasopisma, publikował książki historyczne i materiały źródłowe¹⁶.

Nie byłoby to możliwe bez liczного grona doradców i współpracowników. To oni zapełniali swoimi historycznymi tekstami łamy laffickich periodyków, byli autorami książek i recenzentami przysyłanych do domu „Kultury” maszynopisów. Nazwiska wielu z nich znajdzie Czytelnik na kartach antologii. W tym miejscu warto wymienić tych najważniejszych, albowiem także wśród nich obowiązywała pewna hierarchia i różne kręgi czy stopnie wtajemniczenia w plany Redaktora.

Jak świadczy choćby zachowana w Archiwum Instytutu Literackiego korespondencja, do tego grona należeli (w różnych okresach) przede wszystkim, wymieniamy w kolejności alfabetycznej: Michał Heller, Wacław Jędrzejewicz, Józef Lewandowski, Michał Sokolnicki, Wiktor Sukienicki, Wiktor Weintraub, Piotr Wandycz, Paweł Zaremba. To oni byli adresatami, skrzących się od coraz to nowych pomysłów, z których tylko część udało się zrealizować, listów Redaktora, „opukiwani” (jedno z ulubionych powiedzeń Giedroycia) na okoliczność takich czy innych tematów wartych opisanie, przedyskutowania czy skrytykowania. Ciekawe, że tylko część z nich była zawodowymi historykami, co można interpretować jako pewien dowód nieufności Giedroycia wobec akademickiej historiografii. Redaktor cenił dobre pióro, umiejętność tworzenia klarownego wykładu, publicystyczną pasję. Stąd m. in. brała się jego słabość do Stanisława Cata-Maciekiewicza, poparcie jakiego udzielał Pawłowi Zarembie. Tego ostatniego

¹⁴ *Na osobnej wyspie...*, s. 3.

¹⁵ Nawiązujemy tu świadomie do tytułu przywoływanego już tekstu W. Karpińskiego *Jerzy Giedroyc, kustosz pamięci*.

¹⁶ Zob. *Jedynym wyjściem jest słowo. Z Jerzym Giedroyciem rozmawia Adam Sławiński*, „Rzeczpospolita”, 21–22 VII 1990. Działalność archiwalna Redaktora stanowiła przedmiot monografii – T. Czarnota, *Archiwalia w kręgu myśli i prac Jerzego Giedroycia*, Lublin 2010.

upatrzył sobie jako autora nowego, popularnego ujęcia historii Polski, na czym bardzo mu zależało. Niestety redaktorowi „Orla Białego” udało się ukończyć tylko pierwszy tom do 1505 r.¹⁷

Wspomniani współpracownicy wywodzili się z różnych generacji, reprezentowali odmienne środowiska polityczne, swoją wiedzą i doświadczeniem potrafili wspierać inicjatywy Redaktora dotyczące tak historiografii emigracyjnej (np. Piotr Wandycz), jak i krajowej myśli historycznej (np. Józef Lewandowski). Od odzyskania przez Polskę niepodległości coraz większy wpływ na kształt, choćby „Zeszytów Historycznych”, mieli historycy krajowi. Leopold Unger przypominał przed laty:

Jerzy Giedroyc nie zostawił notarialnie zalegalizowanego testamentu. Zostawił trzy kartki konkretnych, praktycznych poleceń, zatytułowane „Testament”. Ale prawdziwy spadek zapisał Polsce. Bilans jest jeszcze niepełny, liczenie potrwa długo. Na razie wiadomo, że wydał 637 numerów „Kultury”, 133 numery „Zeszytów Historycznych”, serie ważnych książek. Napisał tysiące listów – już zebranych i wydanych i nie wiadomo, ile jeszcze wymagających opracowania. Ale spadek Giedroycia nie buchalterzy ustala. Historia się tym zajmie¹⁸.

Przedkładanie Czytelnikom niniejszego tomu kompletnego zestawienia artykułów dotyczących historii, które ukazały się na łamach „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” wydaje się tym bardziej nieestosowne, że Redaktor zawczasu zadbał o inwentaryzację dokonań edytorskich Instytutu Literackiego. Zestawione z jego inspiracji przez Jana Kowalika, Marię Danilewicz-Zielińską, Annę i Mirosława Adama Supruniuków bibliografie znacznie ułatwiają historykom, literaturoznawcom i politologom pracę naukową¹⁹. Sięgając po nie, można dowiedzieć się, jak w przeciagu ponad

¹⁷ Anonsując wydanie *Historii dwudziestolecia* Pawła Zaremby, Redaktor pisał: „W kraju i na emigracji jest ogromne – i dotąd niezaspokojone – zapotrzebowanie na obiektywną i przystępną napisaną historię Polski. Jest to zadanie niezmiernie trudne, wymagające dobrego historyka, ale i dobrego pisarza. Od wczesnych lat sześćdziesiątych »Kultura« usiłowała wypełnić tę lukę” – Redakcja, „Historia Polski” Pawła Zaremby, „Zeszyty Historyczne” 1980, z. 53, s. 3. Świadectwem nadziei, jakie Jerzy Giedroyc pokładał w Pawle Zarembie, jest ich korespondencja.

¹⁸ L. Unger, *Dlaczego i po co ta książka?*, [w:] *Teczki Giedroycia*, oprac. I. Hofman, L. Unger, Lublin 2010, s. 7.

¹⁹ J. Kowalik, „Kultura” 1947–1957. *Bibliografia zawartości treści. Działalność wydawnicza* (1946 – maj 1959), Paryż 1959; M. Danilewicz-Zielińska, *Bibliografia: „Kultura”* (1958–1973), „Zeszyty Historyczne” (1962–1973), *działalność wydawnicza* (1959–1973), Paryż 1975; eadem, *Bibliografia: „Kultura”* (1974–1980), „Zeszyty Historyczne” (1974–1980), *działalność wydawnicza* (1974–1980), Paryż 1981; eadem, *Bibliografia: „Kultura”* (1981–1987), „Zeszyty Historyczne” (1981–1987), *działalność wydawnicza* (1987–1987), Paryż 1989; A. Supruniuk, M. A. Supruniuk, *Bibliografia: „Kultura”* (1988–1996), „Zeszyty Historyczne” (1988–1996), *działalność wydawnicza* (1988–1996), Paryż 1997; eadem,

połowy wieku zmieniał się nie tylko krąg autorów wydawanych w Maisons-Laffitte książek i periodyków, ale także zakres ich zainteresowań badawczych. Dzięki nim łatwo wyłowić z dziesiątków roczników polemiki z artykułami lub glosy do relacji i pamiętników. Lektura ich pozwala również zorientować się, jakie publikacje Redaktor uznał za warte recenzji, komu powierzył wykonanie konkretnego zadania. Miłośnicy statystyk znajdą tam materiał do zestawiania rankingów popularności twórców i tematów.

W przeciwieństwie do pokaźnej liczby dzieł poświęconych dorobkowi politycznemu i zasługom Jerzego Giedroycia dla literatury polskiej, prac poświęconych jego osiągnięciom na polu historiografii wciąż jest niewiele. Najwcześniej w sferze zainteresowania dziejopisarzy znalazły się „Zeszyty Historyczne”. Pionierska analiza zawartości pierwszych 76 numerów czasopisma pióra Andrzeja Paczkowskiego ukazała się jeszcze w czasach funkcjonowania w Polsce cenzury, ma się rozumieć poza jej zasięgiem²⁰. Kolejnym kamieniem milowym w badaniach był artykuł Piotra Wandycza. Za sprawą Małgorzaty Ptasińskiej wiemy jednak, że autor skromnie przemilczał znaczącą rolę, jaką odegrał w kształtowaniu oblicza periodyku²¹. Próbę charakterystyki wybranych wątków tematycznych obecnych na jego łamach podjęli następnie Andrzej Stępnik oraz niżej podpisani²². Odpowiedź na pytanie, na czym polegał fenomen „Zeszytów Historycznych”, starał się później znaleźć Mikołaj Tyrchan²³. W ostatnim numerze kwartalnika wydanym w 2010 r. Piotr Wandycz, Grażyna i Krzysztof Pomianowie, Małgorzata Ptasińska oraz Rafał Stobiecki poczynili w tej kwestii szereg nowych ustaleń²⁴. Nie znalazły

Bibliografia: „Kultura” (1997–2000), „Zeszyty Historyczne” (1997–2010), działalność wydawnicza (1997–2010), „Fragments” (1973–1979), Paryż – Warszawa – Toruń 2013.

²⁰ A. P. [A. Paczkowski], 25 lat „Zeszytów Historycznych”, „Almanach Humanistyczny” 1987, nr 6 (przedruk: „Zeszyty Historyczne” 1987, z. 83, s. 3–15).

²¹ P. Wandycz, „Zeszyty Historyczne”, [w:] Jerzy Giedroyc. Redaktor..., s. 276–287. Zob. M. Ptasińska, Piotr Wandycz a Jerzy Giedroyc i Instytut Literacki w Maisons-Laffitte, [w:] Piotr Wandycz. Historyk – emigrant – intelektualista, red. M. Kornat, S. M. Nowinowski, R. Stobiecki, Bydgoszcz 2014, s. 159–189.

²² R. Stobiecki, Wątki historiograficzne na łamach „Zeszytów Historycznych” paryskiej „Kultury” (1962–1989), [w:] Jerzego Giedroycia rozrachunki..., s. 21–33; S. M. Nowinowski, Historia dyplomacji II Rzeczypospolitej na łamach „Zeszytów Historycznych” (1962–2002), [w:] ibidem, s. 35–49; A. Stępnik, Ukraina, Litwa i Białoruś w „Zeszytach Historycznych”, [w:] ibidem, s. 51–68.

²³ M. Tyrchan, „Zeszyty Historyczne” Jerzego Giedroycia – fenomen polskiego czasopiśmiennictwa historycznego, [w:] „Kultura” paryska. Twórcy, dzieło, recepcja, red. I. Hofman, Lublin 2007, s. 217–235.

²⁴ P. Wandycz, O „Zeszytach Historycznych”..., s. 70–80; G. i K. Pomianowie, Wspomnienia jako źródło historyczne, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 120–129;

natomiast kontynuatorów zapoczątkowane przez Sławomira Łukasiewicza studia nad problematyką historyczną na łamach „Kultury”²⁵. Dzięki badaniom prowadzonym przez Małgorzatę Ptasieńską nad dziejami Biblioteki „Kultury” w latach 1946–1966 ukazane zostały także kulisy wydania w jej ramach książek poświęconych przeszłości²⁶. Polityczny aspekt sprawy zgłębiał Rafał Habielski²⁷. O interpretację rozumienia przez Jerzego Giedroycia historii pierwszy pokusił się Jan Pomorski²⁸. Zagadnienie to frapowało również Krzysztofa Pomiana i Wojciecha Karpińskiego²⁹. Badania nad wysiłkami Redaktora zmierzającymi do wyświeatlenia historycznych zaszłości polsko-ukraińskich podjęła zaś Bogumiła Berdychowska³⁰.

Niepodobna w tym miejscu nadrobić wieloletnie zaniedbania i dokonać gruntownej oceny dorobku historiograficznego Instytutu Literackiego w Paryżu. Można jedynie oszacować jego rozmiar i wskazać cechy swoiste. Aby uniknąć nieporozumień, trzeba jednak najpierw poczynić kilka ogólnych konstatacji. Jerzy Giedroyc uważał refleksję nad przeszłością nie tylko za warunek *sine qua non* uprawiania skutecznej polityki, ale także ważki element duchowej kultury. W jego zamyśle Instytut Literacki nie miał być placówką badawczą, lecz kuźnią idei. Decyzje o druku artykułów lub książek poświęconych historii podejmował niezależnie od tego, czy spełniały formalne kryteria publikacji akademickich. Nie wahał się wypełniać dotkliwych luk w rodzimej historiografii pracami, których autorzy reprezentowali zupełnie inne dyscypliny naukowe, edycjami źródeł wywołanych, a nawet dziełami literackimi. Z satysfakcją musiał zaś odnotować, że na listę dokonań Instytutu Literackiego na polu historii

M. Ptasieńska-Wójcik, *Jerzy Giedroyc i „odzyskiwanie pamięci narodowej”*, „Zeszyty Historyczne” 2010, s. 130–141; R. Stobiecki, *Emigracyjne periodyki historyczne jako forum dialogu („Teki Historyczne”, „The Polish Review”, „Zeszyty Historyczne”)*, „Zeszyty Historyczne” 2010, s. 106–119.

²⁵ S. Łukasiewicz, *Zanim powstały „Zeszyty Historyczne”. Historia na łamach „Kultury” 1947–1957. (Esej bibliograficzny)*, [w:] „Kultura” paryska..., s. 195–215.

²⁶ M. Ptasieńska, *Z dziejów Biblioteki Kultury 1946–1966*, Warszawa 2006.

²⁷ R. Habielski, *Mapa Maisons-Laffitte (Giedroyc i Londyn)*, [w:] *Jerzy Giedroyc – kultura – polityka – wiek XX. Debaty i rozprawy*, red. A. Mencwel, A. S. Kowalczyk, L. Szaruga, Z. Grębecka, Warszawa 2009, s. 339–367.

²⁸ J. Pomorski, *Jerzego Giedroycia rozumienie historii*, [w:] *Jerzego Giedroycia rozrachunki...*, s. 7–19.

²⁹ W. Karpiński, *op. cit.*, s. 50–57; K. Pomian, *Giedroyc: sylwetka*, [w:] idem, *W kręgu Giedroycia*, Warszawa 2000, s. 9–11.

³⁰ B. Berdychowska, *Giedroyc i Ukraińcy*, [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, oprac. B. Berdychowska, Warszawa 2004, s. 31–37.

została wpisana lwia część tomów wydanych z pobudek *stricte* politycznych na potrzebę chwili.

Silnie ugruntowane przekonanie, że historia Polski „jest tak zakłamaną, jak nigdzie na świecie”³¹ nie było jedynym powodem obecności problematyki historycznej w pierwszym, a potem w wielu kolejnych numerach „Kultury”. Jej Redaktor (tak jak wielu mu współczesnych) poszukiwał też w dziejach ojczystych punktu odniesienia dla swych uchodźczych doświadczeń. Towarzyszyła temu silna potrzeba poznania ich przyczyny, co z kolei nie było możliwe bez przeprowadzenia uczciwego bilansu blasków i cieni II Rzeczypospolitej za lata 1918–1945.

Materiały do niego Redaktor gromadził do końca swoich dni. Niestrudzenie apelował do polityków i żołnierzy, aby nie zwlekali ze spisaniem pamiętników lub skomentowaniem ogłoszonych już przez innych. Wśród dziesiątków wspomnień opublikowanych na łamach „Kultury” oraz „Zeszytów Historycznych”, a następnie także w ramach Biblioteki „Kultury”, ze szczególnie żywym oddźwiękiem spotkały się te poświęcone technice sprawowania władzy (zwłaszcza przez obóz sanacyjny) i ujawniające arkana polskiej dyplomacji³². Łatwo domyślić się, dlaczego z tak wielkim upodobaniem Redaktor zbierał relacje o ewakuacji i internowaniu władz RP w 1939 r.³³ Uwadze jego nie umknęły wszak również pierwszorzędne przekazy źródłowe dotyczące emigracyjnych i krajowych struktur polityczno-wojskowych podczas II wojny światowej³⁴. Nikogo nie powinno dziwić,

³¹ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 199.

³² M.in. S. F. Składkowski, *Prezydent Mościcki*, „Kultura” 1956, nr 10, s. 98–122; B. Miedziński, *Wojna i pokój*, „Kultura” 1966, nr 5, s. 107–120; nr 6, s. 93–104; nr 9, s. 85–97; nr 11, s. 108–188; nr 12, s. 124–136; S. Kot, *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” 1967, z. 11, s. 95–122; z. 12, s. 163–178; 1978, z. 13, s. 78–91; W. T. Drymmer, *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” 1974, nr 27, s. 172–194; z. 28, s. 173–218; z. 29, s. 157–186; z. 30, s. 196–227; 1975, z. 31, s. 53–121; H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*, „Zeszyty Historyczne” 1982, z. 59, s. 3–163; z. 60, s. 234–236; z. 63, s. 3–75; W. Witos, *Moje wspomnienia*, Paryż 1964; *Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1939. Na podstawie tekstów min. Józefa Becka* opracowała Anna M. Cieniała, Paryż 1990.

³³ M.in. S. F. Składkowski, *Prace i czynności Rządu polskiego we wrześniu 1939*, „Kultura” 1948, nr 5, s. 75–127; nr 6, s. 107–127; W. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim rozdrożu (Fragmenty wspomnień)*, „Kultura” 1948, nr 7, s. 116–133; nr 8, s. 80–116, nr 9–10, s. 130–178; *Zapiski ambasadora Rogera Raczyńskiego dotyczące przejścia Naczelnych Władz Polskich do Rumunii i rezygnacji b. prezydenta RP Prof. Ignacego Mościckiego*, „Kultura” 1948, nr 9–10, s. 116–129; J. Rakowski, *Diariusz wrześniowego dramatu*, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 39, s. 51–168.

³⁴ M.in. T. Romer, *Moja misja jako Ambasadora RP w Związku Sowieckim*, „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 30, s. 138–166; S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Paryż 1954; idem, *W imieniu Kremla*, Paryż 1956; T. Katelbach, *Rok złych wróżb*

że kwalifikując do druku przed 1990 r. reminiscencje z życia pod okupacją niemiecką i sowiecką nie zachował parytetu³⁵.

Zanim do Maisons-Laffitte dotarły pamiętniki ukazujące realia Polski Ludowej³⁶, Jerzy Giedroyc umożliwił polskiemu czytelnikowi zapoznanie się z obcojęzycznymi pracami, które odegrały niebagatelną rolę w demaskowaniu zbrodniczego charakteru komunizmu. W serii *Archiwum Rewolucji* ukazały się, m.in. wspomnienia Waltera G. Krywickiego, Ignatio Silone, Arthura Koestlera, Galiny Sieriebriakowej, Swietłany Allilujewej oraz Aleksandra Weissberga-Cybulskiego. Na ich okładkach umieszczono informację: „są to świadectwa, które wymagały odwagi”³⁷. Korespondowały z nimi autoanalizy długiego i mozolnego procesu uwalniania się spod wpływów ideologii komunistycznej pióra Howarda Fasta, Waława Solskiego i Milovana Dzilasasa oraz zbiór wywiadów dotyczących postaw polskich intelektualistów w czasach stalinizmu³⁸. Ilość relacji o działalności demokratycznej w Polsce opublikowanych przez Jerzego Giedroycia nie jest wprawdzie (z oczywistych względów) imponująca, ale trudno przecenić znaczenie tych, które złożyli: Aniela Steinsbergowa, Anka Kowalska lub Jakub Karpiński³⁹. Dopełniają je tomy materiałów dokumentujących protesty 1956, 1968 i 1970 r., przypadki łamania praworządności oraz przejawy oporu społecznego⁴⁰.

(1943), Paryż 1959; J. Czapski, *Na nieludzkiej ziemi*, Paryż 1962; L. Mitkiewicz, *Z gen. Sikorskim na obczyźnie*, Paryż 1968.

³⁵ M.in. K. Pużak, *Wspomnienia. 1939–1945*, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 41, s. 3–196; A. Bobkowski, *Szkice piórkami (Francja 1940–1944)*, t. 1–2, Paryż 1957; M. Czapska, *Polacy w ZSSR (1939–1942). Antologia*, Paryż 1963; G. Herling-Grudziński, *Inny świat. Zapiski sowieckie*, Paryż 1965; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Paryż 1976; W. Kraśniewska [B. Skarga], *Po wyzwoleniu... (1944–1956)*, Paryż 1985.

³⁶ M.in. A. Zawadzka-Wetz, *Refleksje pewnego życia. Wspomnienia*, Paryż 1967; W. Minkiewicz, *Wspomnienia. 1949–1954*, „Zeszyty Historyczne” 1987, z. 80, s. 158–207; z. 81, s. 91–179; K. Orłowski, *Historia „Cudownej meliny”*, Paryż 1987.

³⁷ W. G. Krywicki, *Byłem agentem Stalina*, Paryż 1964; I. Silone, *Wybór towarzyszy*, Paryż 1964; A. Koestler, *Fragmenty wspomnień*, Paryż 1965; G. Sieriebriakowa, *Huragan*, Paryż 1967; S. Allilujewa, *Dwadzieścia listów do przyjaciela*, Paryż 1967; A. Weissberg-Cybulski, *Wielka Czystka*, Paryż 1967.

³⁸ H. Fast, *Król jest nagi*, Paryż 1958; W. Solski, *Moje wspomnienia*, Paryż 1977; M. Dzilas, *Rozmowy ze Stalinem*, Paryż 1962; J. Trznadel, *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami*, Paryż 1986.

³⁹ M.in. A. Kowalska, *Folklor tamtych lat*, „Zeszyty Historyczne” 1987, z. 80, s. 47–90; A. Steinsbergowa, *Widziane z ławy obrończej*, Paryż 1977; *Rozmowy niekontrolowane*, Paryż 1983; J. Mur, *Dziennik internowanego (grudzień 1981 – grudzień 1982)*, Paryż 1985; J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, Paryż 1988; W. Bereś, *Tylko nie o polityce. Wywiady „Promienistych”*, Paryż 1989.

⁴⁰ J. Mond, *6 lat temu... (Kulisy polskiego października)*, Paryż 1962; *Schizmy*, Paryż 1966; *Wydarzenia marcowe 1968*, Paryż 1969; *Polskie przedwiośnie. „Wydarzeń*

Rezonans zamieszczonych w „Kulturze” (od nr 4 w osobnym dziale Najnowsza Historia Polski) źródeł historycznych był tak silny, że Jerzy Giedroyc zmuszony był oznajmić, iż zaprzestaje drukowania polemik, „chyba, że będą one wносиły konkretne uzupełnienia czy stwierdzenia”⁴¹. Trudniej było walczyć z zarzutem przedwczesnego ujawniania narodowych tajemnic oraz upubliczniania tekstów kompromitujących Polskę. „Jestem człowiekiem b. spokojnym – deklarował Redaktor – ale jak słyszę pretensje na temat »kalania własnego gniazda«, to dostaję uderzenia krwi do głowy. Tym frazesem zafalszowaliśmy swoją własną historię i zrobiliśmy się najbardziej zakłamanym narodem”⁴². W rzeczy samej obca była mu realizowana na łamach wielu emigracyjnych czasopism koncepcja historiografii – plastra na rany lub pastylki na poprawę nastroju. Nie miał też zamiaru, jak m.in. znaczna część przebywających na uchodźstwie historyków, zwlekać z dokonaniem obrachunku z niedawną przeszłością. Oprócz materiałów źródłowych drukował w „Kulturze” historyczne eseje i recenzje, inicjował dyskusje i rozpisywał ankiety dotyczące kontrowersyjnych problemów: wyprawy kijowskiej, ruchu komunistycznego w Polsce, powstania warszawskiego, antysemityzmu⁴³. Bardzo wiele miejsca poświęcił na wyświechtanie zaszłości w stosunkach Polaków z Ukraińcami, Litwinami i Białorusinami. Błyskotliwe często analizy spełniły swą funkcję formacyjną, ale większość z nich, niestety, została zapomniana. Wydawane od 1962 r. „Zeszyty Historyczne” świadczą, iż Jerzy Giedroyc nie zmienił wcześniej obranych priorytetów. Dowodzą jednak także, że w końcu udało mu się zaprząć do realizacji swej wizji historiografii również profesjonalnych badaczy⁴⁴.

Wśród blisko pięćdziesięciu wypowiedzi opublikowanych w formie książek przez Instytut Literacki w Paryżu przeważają teksty oryginalne. Mniej więcej jedna czwarta zalicza się do kategorii monografii naukowych. Kilka wciąż ma fundamentalne znaczenie dla humanistyki, nie tylko polskiej. Pozostałe można klasyfikować według rozmaitych kluczy: ciężaru gatunkowego źródeł, na podstawie których powstały, żywotności zawartych w nich tez, wpływu na rozwój badań nad szczegółowymi zagadnieniami etc., etc.

marcowych” t. 2 – Czechosłowacja, Paryż 1969; J. Poznań 1956 – Grudzień 1970, Paryż 1971; Rewolta szczecińska i jej znaczenie, Paryż 1971; Sąd orzekł..., Paryż 1972; Wymiar sprawiedliwości w PRL Paryż 1973; Ruch oporu, Paryż 1977.

⁴¹ „Kultura” 1951, nr 7–8, s. 172.

⁴² AIL, KOR RED Lerski Jerzy, List J. Giedroycia do J. Lerskiego z 20 IV 1948.

⁴³ Zob. S. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 200–204.

⁴⁴ Zob. I. Hofman, *W cieniu „Kultury”. Przewodnik tematyczny po „Zeszytach Historycznych”*, [w:] eadem, *Szkice o paryskiej „Kulturze”*, Toruń 2004, s. 217–225.

Można wszak spojrzeć na nie z zupełnie innej perspektywy. Spróbować odpowiedzieć na pytania: jaki cel przyświecał ich wydaniu? jakie miało to wówczas konsekwencje społeczne, polityczne, intelektualne? Okazuje się wówczas, że Jerzy Giedroyc, dysponujący przecież bardzo wąską kadrą badaczy i publicystów, uparcie rozbudowywał bibliotekę analiz teorii i praktyki marksizmu-leninizmu. Recepcję *opus magnum* Leszka Kołakowskiego i polskiego wydania *opus vitae* Aleksandra Solżenicyna niewątpliwie ułatwiły wydane wcześniej prace Raymonda Aarona, Milovana Džilasa, Wiktora Sukiennickiego, Borysa Levyckiego i Adama Ciołkosza. Pewne wątki rozwinął zaś tom Michała Hellera⁴⁵. Poświęcone „polskim miesiącom” studia Jakuba Karpińskiego, Andrzeja Friszke, Grażyny Pomian i Jerzego Holzera opublikował nie czekając na otwarcie archiwów⁴⁶. Pensum wiedzy o II Rzeczypospolitej poszerzał, drukując tomy o zróżnicowanej formie i ciężarze gatunkowym, niekoniecznie adresowane do tych samych czytelników⁴⁷. Przez lata czynił przymiarki do wydania nowoczesnej syntezy dziejów Polski, która znajdzie masowego czytelnika, a nie będzie tylko ozdobą bibliotek.

Na osobne potraktowanie zasługują dwa tomy sygnowane przez Instytut Literacki⁴⁸. Waler historiograficzny pierwszej, napisanej przez Adama Michnika, przyćmiła jej praktyczna wartość społeczno-polityczna (o której dziś już, niestety, trzeba mówić w czasie przeszłym dokonanym). Druga,

⁴⁵ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Paryż 1976–1978; A. Solżenicyn, *Archipelag GUŁag. 1918–1956*, t. 1–3, Paryż 1976–1978; R. Aron, *Koniec wieku ideologii*, Paryż 1956; M. Džilas, *Nowa klasa wyzyskiwaczy (analiza systemu komunistycznego)*, Paryż 1957; W. Sukiennicki, *Kolumbowy błąd. Szkice z historii, teorii i praktyki sowieckiego „komunizmu”*, Paryż 1959; A. Ciołkosz, *Róża Luksemburg a rewolucja rosyjska*, Paryż 1961; B. Lewyckij, *Terror i rewolucja*, Paryż 1965; M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Paryż 1988. Studium Adama Ciołkosza Redaktor uznał za „pierwszy podręcznik marksizmu-leninizmu” – cyt. za: R. Habielski, *op. cit.*, s. 347.

⁴⁶ M. Tarniewski [J. Karpiński], *Krótkie spięcie (Marzec 1968)*, Paryż 1977; idem, *Płonie komitet*, Paryż 1982; idem, *Dziwna wojna*, Paryż 1990; Z. Korybutowicz [A. Friszke], *Grudzień 1970*, Paryż 1983; G. Pomian, *Polska „Solidarności”*, Paryż 1982; J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981. *Geneza i historia*, Paryż 1984.

⁴⁷ B. Singer, *Od Witosa do Ślawka*, Paryż 1962; S. Mackiewicz, *Polityka Becka*, Paryż 1964; A. Krzyżanowski, *Dzieje Polski*, Paryż 1973; W. Żeleński, *Zabójstwo ministra Pierackiego*, Paryż 1973; P. Wandycz, *August Zaleski. Minister spraw zagranicznych RP 1926–1932 w świetle wspomnień i dokumentów*, Paryż 1980; P. Wandycz, *Polska a zagranica*, Paryż 1986; P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, t. 1–2, Paryż 1981; W. Giełżyński, *Budowanie Niepodległej*, Paryż 1985.

⁴⁸ A. Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, Paryż 1977; D. Beauvois, *Polacy na Ukrainie, 1831–1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, Paryż 1987.

autorstwa Daniela Beauvois zapoczątkowała dekonstrukcję mitu Kresów, jednego z filarów polskości XIX i pierwszej połowy XX w. Wydanie obu prac było dla Jerzego Giedroycia czymś oczywistym i zupełnie naturalnym.

Próba poszukiwania wśród publikacji o przeszłości Instytutu Literackiego w Paryżu prac, których znaczenie dla historiografii polskiej można by porównać z rolą, jaką w sferze literatury odegrał *Traktat poetycki* Czesława Miłosza, *Trans-Atlantyk* Witolda Gombrowicza lub *Dziennik pisany nocą* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego jest zajęciem pozbawionym sensu. Zwłaszcza, gdy analizując dokonania Jerzego Giedroycia na niwie historii, uświadomimy sobie, że mamy do czynienia z dziełem integralnym⁴⁹.



Prezentowany Czytelnikowi tom rozpoczyna serię wydawnictw źródłowych przygotowanych w ramach projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki *Jerzy Giedroyc, historycy i świadkowie historii*. W ślad za nią ukażą się dwa kolejne, zawierające wybór korespondencji Redaktora z badaczami przeszłości oraz jej bohaterami. Niepodobna wykluczyć, że poszczególne woluminy będą uważane za odrębne publikacje. Zamiarem naszym było wszakże, aby każdy z nich postrzegany był jako element większej całości.

Tom *W poszukiwaniu innej historii* świadomie nawiązuje do wcześniejszych inicjatyw edytorskich mających na celu upowszechnienie dorobku intelektualnego Instytutu Literackiego w Paryżu. W pierwszym rzędzie do opracowanej przez Grażynę Pomian antologii *Wizja Polski na łamach „Kultury” 1947–1976* (Lublin 1999) oraz dokonanego przez Basila Kerskiego i Andrzeja S. Kowalczyka wyboru tekstów *Realności z wyobraźnią. „Kultura” 1976–2000* (Lublin 2007). Dla Czytelnika nie powinno być jednak tajemnicą, że prowadząc kwerendę w „Kulturze” i „Zeszytach Historycznych” równocześnie intensywnie penetrowaliśmy Archiwum Instytutu Literackiego. Odnalezione w listach Jerzego Giedroycia informacje miały istotny wpływ na zawartość i kompozycję książki.

Dokonanie wyboru tekstów, ich hierarchizacja i typologizacja nie były wcale zadaniem łatwym. Dość powiedzieć, że w pierwszym etapie prac zakwalifikowaliśmy do druku blisko 300 artykułów. A przecież z góry założyliśmy, że rezygnujemy z druku tekstów, które zostały już przypomniane w wydanych niedawno antologiach. Dlatego np. nie ma w naszej antologii niezwykle ważnego głosu Józefa Łobodowskiego – *Przeciw upiorom przeszłości*.

⁴⁹ Zob. A. Friszke, *Polska odwraca się od Giedroycia*, [w:] *Wokół idei Jerzego Giedroycia*, red. I. Hofman, Lublin 2011, s. 44–45.

Zamysłem naszym było pokazanie bogactwa i wielowątkowości debaty dotyczącej przeszłości prowadzonej na łamach „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”, odzwierciedlającej nie tylko zainteresowania badawcze współpracowników Instytutu Literackiego, ale także (a może przede wszystkim) ukazującej historyczne i historiograficzne horyzonty Jerzego Giedroycia.

Kryterium doboru tekstów nazwaliśmy roboczo „**cztery razy »r«**”. Po pierwsze: **reprezentatywność** – obligująca do dostarczenia Czytelnikowi materiału do „refleksji i zadumy” nad ewolucją koncepcji polityki historycznej Redaktora. Po drugie: **różnorodność** – pozwalająca Czytelnikowi wyrobić sobie opinię o paście podejmowanych problemów z zakresu dziejów powszechnych i historii Polski. Po trzecie: **różnobarwność** – uświadamiająca Czytelnikowi, jak niebagatelny wkład w kształtowanie wizji przeszłości wnieśli (oprócz profesjonalnych badaczy różnych szkół i generacji) historycy amatorzy, przedstawiciele innych dyscyplin nauki oraz pisarze. Po czwarte: **rozmaitość** – dająca Czytelnikowi wyobrażenie o skali zróżnicowania w laffickich periodykach form wyrazu refleksji historycznej (od artykułu naukowego i klasycznego eseju, przez popularny wykład, recenzję, wywiad, polemikę, po nekrolog oraz wspomnienie).

Konstrukcja antologii wykryształizowała się w trakcie długich dyskusji. Ostatecznie zdecydowaliśmy się podzielić wybrane teksty na dziewięć bloków tematycznych. Wskazują one na zasadnicze – w naszym przekonaniu – wyzwania historyczne oraz historiograficzne, z którymi mierzone się na łamach „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”. Czytelnicy zdający sobie sprawę z rozmachu politycznych koncepcji Jerzego Giedroycia oraz skali jego ambicji kształtowania umysłów Polaków w kraju i na emigracji nie będą zdziwieni wyodrębnieniem w tomie artykułów dotyczących zagadnień programowych, historycznych rozrachunków z sąsiadami lub meandrów historiografii Polski Ludowej. Słowa komentarza wymaga natomiast zamieszczenie w nim pokaźnej ilości wspomnień poświęconych historykom (głównie polskim). Skłonił nas do tego zarówno fakt skrupulatnego odnotowywania przez Redaktora realnych i bolesnych strat kultury (nie tylko narodowej), jak i przekonanie, iż wyselekcjonowane przez nas teksty są nie tylko hołdem złożonym wybitnym miłośnikom Klio, ale także próbą oceny dokonań. Uznaliśmy również za stosowne włączyć do antologii – jako swoje *post scriptum* Jerzego Giedroycia – kilka spośród wielu przypominanych przez niego tekstów pochodzących z wcześniejszych epok. Uważamy bowiem, że stanowią one ważki przyczynek do debaty nad pojmowaniem przez Redaktora politycznej funkcji historii.

Niniejszy tom nie jest wydaniem krytycznym artykułów drukowanych w periodykach Instytutu Literackiego w Paryżu. Świadomie zrezygnowaliśmy z ich komentowania, a nawet poprawiania sporadycznie pojawiających się w nich błędów lub nieścisłości. Wprowadziliśmy jedynie poprawki korektorskie oraz zmiany wynikające z obowiązujących współcześnie reguł ortografii lub interpunkcji. Zachowaliśmy autorską pisownię wyrazów wielką literą. Incydentalnie niewielkie zmiany wprowadzone zostały do niektórych przypisów (m.in. wprowadzono ich ciągłą numerację w tekście, który został opublikowany w kilku częściach). Wszystkie wyróżnienia (kursywą, wersalikami lub spacjami) zaznaczyliśmy drukiem pogrubionym. Adnotacje Redaktora „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” wyróżnione zostały kursywą. Skróty, jakich dokonaliśmy w tekstach, powodowane były wyłącznie troską o walor literacki tomu. Wszystkie zostały zaznaczone i wyjaśnione. Pomimo starań nie udało się nam ustalić autora jednej z wypowiedzi. Noty biograficzne wszystkich innych zamieściliśmy na końcu książki. W nawiasach kwadratowych podaliśmy imiona i nazwiska twórców publikujących pod pseudonimami.

Do wydania antologii nie doszłoby bez zgody na przedrukowanie tekstów drukowanych na łamach „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”. Składamy za nią podziękowanie Panu Wojciechowi Sikorze – prezesowi Stowarzyszenia Instytut Literacki KULTURA. Za ogromną życzliwość, wszechstronną pomoc i stworzenie idealnych warunków do pracy wdzięczność winniśmy także Państwu Annie i Andrzejowi Bernhardtowi oraz Panu Leszkowi Czarneckiemu i Panu Tomaszowi Łabędziowi. Dobrym duchem naszego przedsięwzięcia był Pan Stanisław Mancewicz. Podziękowanie zechce również przyjąć recenzent tomu Pan prof. dr hab. Rafał Habielski. Wdzięczni jesteśmy Pani Monice Jeziorowskiej oraz Panom Bolesławowi Edelhajtowi i Bohdanowi Paczowskiemu za wyrażenie zgody na wykorzystanie w publikacji fotografii ich autorstwa. Za ofiarną pomoc w pozyskaniu zamieszczonych w książce zdjęć dziękujemy również Panu prof. dr hab. Andrzejowi Friszke, Panu prof. dr hab. Sławomirowi Łukasiewiczowi, Panu prof. dr hab. Mirosławowi A. Supruniukowi oraz Pan Ignacemu Szczepańskiemu.

Część I

Teksty programowe

Michał Sokolnicki

Prolegomena do historii naszych czasów

I. Wstęp do wstępu

Jedną z największych trudności na drogach myślenia nowoczesnego badacza jest znalezienie kierunku między falami powodzi, pochwycenie wątku w potarganym splocie. Wśród gęstwiny nieprzejrzaných studiów i opracowań, w obliczu mnogości objaśnień, streszczeń i powtarzań, nielato jest wybrać i ustalić zakres własny, ująć materiał i formę dla konstrukcji. Za wiele możliwości otwiera się przed każdym pomysłem, zbyt liczne sposoby ujęcia stoją ze wszystkich stron. Pierwszym koniecznym etapem w pracy staje się tedy wybór właściwego podejścia do wybranego tematu, ściśle określenie postawionego zadania, przyjęcie celowej i konsekwentnie stosowanej metody.

Takim jest również wstępne zadanie Historii. Studia historyczne obejmują dzisiaj liczny szereg typów, wariantów, sposobów: od kroniki faktów, zestawień chronologii czy statystyki aż do filozoficznych syntez; od studium prawniczego do politycznej polemiki: od naukowych dociekań do historycznej powieści czy historycznego filmu. Wobec bogactwa materiałów analiza badawcza i krytyka źródeł odrywa się od właściwego dziejopisarstwa i staje się dyscypliną odrębną; zaś historia od niej oderwana zbliża się zbyt łatwo do tworu wyobraźni.

Dziejopis współczesny nie jest zamknięty w swojej wieży przezroczystej, uniezależniony od prądów i przemian zachodzących wokoło, u jego stóp. W każdej chwili grozi jego pracy to, co się w społeczności odbywa. Na każdym kroku staje przed nim pokusa do stosowania się do szablonu lub mody, podporządkowania swej pracy wymogom dnia, zbiorowym przesądom czy wpływowym interesom, miarodajnym wskazaniom lub nawykom stronniczego myślenia. Bezustannym niebezpieczeństwem jest dla niego prasa, z jej warunkami czasu i miejsca, formy i tendencji, podczas kiedy historia pracuje bez czasu, nie ogranicza się miejscem, sama stwarza własną swoją konstrukcję i z materiału swojego jedynie wyprowadza swe tendencje.

Ciągle staranie dziejopisa winno się zwracać ku utrzymaniu poziomu, niedopuszczeniu do obniżenia, uniknięciu potanień. W epoce, kiedy każdy wytwór pracy sprzedawany jest na rynku nie według swej wartości wewnętrznej a zgodnie z prawami podaży i popytu, stałym wrogiem studiów nad losami człowieka jest popularność i pospolitość. Epoka nasza odeszła daleko od metod i zwyczajów pracy w kamieniu i kunsztu kształtu; obcym jest dla niej rodzaj pracy ofiarnej i dzieła bez ceny, z czasów cechmistrza średniowiecza i artystów Grecji. Jedynie w pracach poświęconych wiedzy i w bezinteresownych konstrukcjach pisarza utrzymuje się jeszcze dzisiaj prawo wartości niezależnej od sprzedaży; i może dlatego właśnie wolna praca badawcza i piśmiennictwo poświęcające się czystej myśli jest najtańszym obecnie towarem na rynkach świata.

Jeżeli dziejopis nie poddaje się wymogom otoczenia, nie słucha nakazów chwili, nie schlebia partiom ani interesom, nie szuka popularności, wtenczas staje się on zdolny utrzymać wolność myślenia, zachować szlachetność przyrodzoną nauce i jedyne swoje upodobanie znaleźć w badanej przezeń tkance życia, w obserwacji treści.

II. Zadanie Historii

Historia – to nie jest tylko uszeregowanie faktów lub rejestrowanie świadectw. To drugie zadanie było zawsze i jest także dzisiaj dziedziną przynależną Kronice. Kronika spisuje fakty i zbiera dokumenty. Historia je zestawia, aby wydobyć na jaw ich ciągłość, ustalić ich wzajemny stosunek, zbadać ich konsekwencje, dojść do wniosków. Historia – to poszukiwanie i konstruowanie związków; związków między ludźmi i wypadkami, łączności między różnymi kategoriami zdarzeń i przejawów. Bada ona szeregi działań ludzkich z danej, wybranej przez siebie dziedziny, a zarazem ich łączność ze zjawiskami z dziedzin równoległych. Zajmuje się zresztą nie tylko materiałem wyłącznie ludzkim: określa związek między epokami człowieka i powiązania tych epok z otaczającą go przyrodą, z regulującą jego drogi geografją – układem kontynentów, obszarem wód, biegiem rzek i zarysem gór – gdyż wszystkie one razem i poszczególnie każda z nich wywierały swój wpływ na rozwój skupisk ludzkich, na kierunek i przejawy energii człowieka. Z tych różnych dziedzin, jak z szeregu pasm, układa się tkanina historycznej obserwacji. Ale dziejoznawstwo nie ogranicza się, jak część nauk przyrodzonych, oglądaniem zjawisk, lecz podobnie jak chemia szuka ich przyczyn, tak samo jak biologia i fizyka ustala ich skutki i wyciąga z nich wnioski.